

Litewskie teraz

Dabar!/Teraz!, Galeria Arsenał, Białystok,
11 września – 15 października 2009,
kurator: Magda Kardasz

W białostockiej Galerii Arsenał można było oglądać wystawę współczesnej sztuki litewskiej. *Dabar!/Teraz!* pokazywała różnorodność postaw tamtejszych młodych artystów. Zwróćmy uwagę na daty urodzenia uczestników: od 1967 do 1984 roku. To rówieśnicy Pawła Althamera i Artura Żmijewskiego, Michała Budnego i Wilhelma Sasnała, Anny Molskiej i Wojciecha Bąkowskiego. Pokolenie to w przeważającej mierze dorastało w niepodległej Litwie i punktem odniesienia było dla niego doświadczenie globalizującego się *art worldu* przełomu stuleci.

Artyści prezentowani na wystawie znają najnowszą sztukę i zasady nią rządzące. To nie są „późniekonformiści” (jeśli posłużyć się określeniem Alfonsasa Andriuškevičiausa), którzy w czasach sowieckich obronili się przez dogmatami realizmu socjalistycznego, ale nie zdołali dogonić twórczości powstającej poza ZSRR. Podstawowym punktem odniesienia jest dla nich twórczość ich rówieśników ze światowych centrów artystycznych.

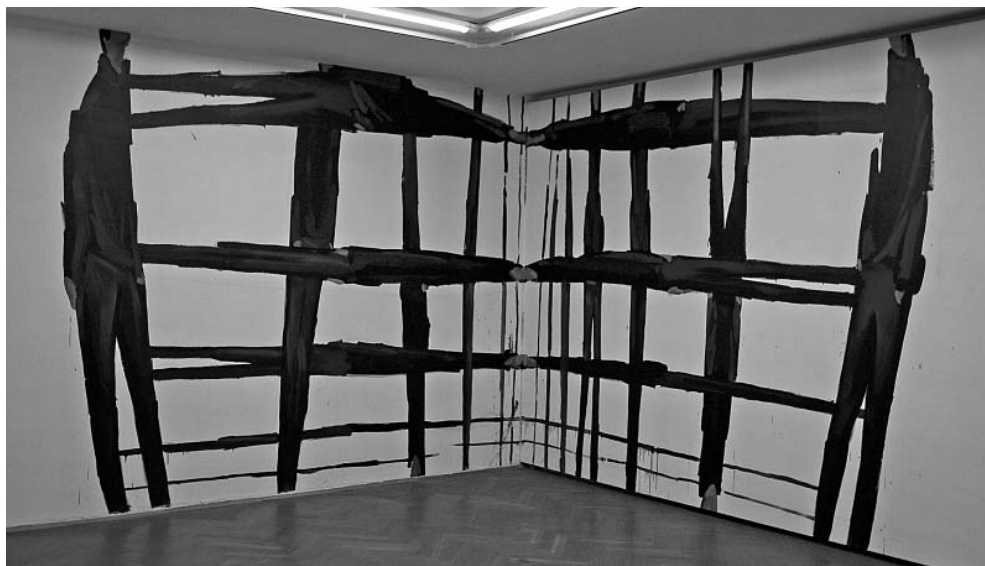
Nadszedł czas młodych artystów, co podkreślają sami Litwini. Jednak borykają się oni z problemami słabo znanymi starszemu pokoleniu: ostrą rywalizacją, koniecznością szybkiego przebicia się. Zderzają się z postępującą komercjalizacją sztuki, z prawami narzucanymi artystom przez rynek oraz z przykrawaniem do pożądaných zasad i wzorców. W tekście towarzyszącym wystawie Neringa Černiauskaitė pisała o trzech postawach dominujących wśród młodych artystów: inwazji, infiltracji i partyzantce. Mają do wyboru albo szybkie zajęcie miejsca w *mainstreamie*, albo przekradanie się do niego i krytyczne jego oglądanie, wreszcie szukanie nowych pól

działalności artystycznej – kontr- lub asystemowych.

Dabar!/Teraz! stara się pokazać różnorodność postaw artystycznych. To wystawa pozbawiona ostrych tez. Są tu między innymi próby mitologicznej kreacji świata sztuki. W cyklu fotografii *Szczęśliwe czasy* (2009) Eglė Rakauskaitė możemy oglądać twórców z pokolenia artystki w nieformalnych sytuacjach, na przykład podczas domowego spotkania. Niektóre zdjęcia zostały oprawione w nie zawsze pasujące ramy, które wyglądają, jakby zdobiły czyjeś mieszkanie i tylko na chwilę trafiły do galerii. Innym przykładem prywatnej opowieści jest *Sieć* (2009) Andriusa Zakarauskasa – pierwszy obraz wykonany przez artystę bezpośrednio na ścianie. Powtarza się na nim wizerunek samego artysty. Figura ludzka została sprowadzona do układającego się w kształt sieci przedmiotu.

Inni artyści obserwują, w jaki sposób współcześni Litwini opowiadają o sobie. *1, 2, 3...* Rudolfasa Levulisa to naśladująca filmy dokumentalne relacja z kilku folklorystycznych festiwali. Widzimy przygotowania, zaglądamy

Andrius Zakarauskas – *Sieć*, 2009, malarstwo ścienne





Akvilė Anglickaitė – *Tinside Lido*, 2006, film

za kulisy, słuchamy komentarzy. Wypowiedzi bywają komiczne. Jeden z narratorów z powagą ogłasza: „Jak na każdym festiwalu ludowym pieśni grane od wczesnego rana do późnej nocy brzmią szczerze i urzekająco”. Trudno zachować powagę, słysząc te słowa, Rudolfas Levulis jednak nie narzuca ocen.

Inną pracą poświęconą kreowaniu obrazu Litwy, a nawet Wschodu, jest *Kiedy BBC się śmieje* (2006) Arūnasa Gudaitisa i Laury Stasiulytė. Wykorzystali oni materiał z wiadomości, pozostawiając tylko fragmenty, w których komentatorzy zanoszą się śmiechem. *Look East* brytyjskiej stacji zmienia się w program komediowy, tak jakby ta część Europy mogła jedynie prowokować do żartów.

W wielobarwnej układance nie zabrakło opisów zmian politycznych, ekonomicznych i społecznych. Jednak twórczość pokazana na *Dabar!/Teraz!* zdaje się być podszyta nostalgią. Nie są to bolesne rozdrapywania ran, lecz podróże sentymtalne. Kristina Inčiūraitė w cyklu *Uzdrowisko (I)* (2007) dokumentuje opuszczone miejsca w Druskiennikach. Widzimy spalony kinoteatr, zaniedbany park. Z kolei w fotografiach Dariusa Žiury *Obrazy/Pogranicze* (2009) widzimy wyludnione pogranicze litewsko-łotewskie. Są tu domy, w których nikt już nie mieszka, rozpadająca się świątynia.

Wystawa pokazuje sztukę wyłamującą się z instytucjonalnych ram, wychodzącą z galerii i szukającą obszarów niezagospodarowanych przez artystów. Są to wspomniane już „działania partyzanckie” – odwołując się do typologii Neringi Černiauskaitė. Znalazła się tu dokumentacja działań ŽEMAT – Szkoły Idei Estetycznej i Anonimowości w Żejmach, założonej przez Agnė Bagdžiūnaitė i Domasa Noreikę, którzy do swoich projektów angażują zarówno artystów, jaki i zwykłych mieszkańców, często nieświadomych, że uczestniczą w działaniach artystycznych.

Nie zabrakło też ucieczek w sferę fikcji, jak i miejsca dla małych, prywatnych historii. Rokas Pralgauskas pokazał *Polaroidy dla Julii* (2007) – serię polaroidów poświęconych młodej dziewczynie: „Ja na balkonie”, „w kuchni”, „w moim pokoju 1”, „w moim pokoju 2” – głoszą podpisy pod zdjęciami. Powstał pamiętnik w obrazach, który można zobaczyć także w Internecie na stronie www.vilnius-london.info.

Z tych wszystkich prac trudno ułożyć koherentny obraz. Może dziś nie ma takiej potrzeby. Każdy widz mógł ze zgromadzonych w Arsenale dzieł stworzyć własną opowieść o nowej sztuce na Litwie.

Piotr Kosiewski

